

## Horyzonty psychologii osobowości

W maju 2020, na internetowej stronie Instytutu Psychologii UKSW, w rubryce „Aktualności” pojawiła się informacja, o ukazaniu się w Wydawnictwie DIFIN, trzeciego wydania książki Prof. Henryka Gasiuła *Psychologia osobowości*. Książka obejmuje 654 strony i składa się z 17 rozdziałów. Należy przyjąć, że jest oryginalnym podręcznikiem akademickim dla tego działu psychologii, który stanowi istotną część akademickich studiów psychologii. Jest to trzecie wydanie, to znaczy, że książka jest zgodna z uniwersyteckim programem, spełnia cele dydaktyczne i cieszy się zainteresowaniem czytelników. Nie tylko studentów, także szerszego grona, tych, którzy zainteresowani są odpowiedzią na pytanie: co to jest osobowość? A jest ich coraz więcej, bowiem pod wpływem rozległych refleksji dokonywanych poza obszarem psychologii, wielu dociera do tego „problemu”, który nazywamy osobowością, własnymi drogami, wręcz spontanicznie. A jest tak, że im większe mamy trudności z dokładnym określeniem granic i specyfiki obszaru, który nas interesuje, tym częściej owo pytanie, ale i związane z nim wątpliwości, powracają, uporczywie i ciągle, jakby na nowo. Ale z coraz wyższym „współczynnikiem doniosłości”, a jeśli ktoś woli, poczuciem osobistego znaczenia.

XXXXXXXXXXXXX

Tak, czy inaczej zauważyć należy, że ta książka – na terenie polskiej psychologii – jest także teraz, jako trzecie wydanie, swoistym wydarzeniem. „Wielorakim”. W zależności od tego, na jakim tle, lub w jakim „otoczeniu” jest spostrzegana, posiada inny sens i znaczenie. Tutaj wskażę tylko na dwa, spośród możliwych. Jako podręcznik akademicki ma informować studentów o stanie psychologii osobowości, ale bez ograniczania się do psychologii polskiej. W tym zdaniu, w rzeczywistości, ukryte są dwa różne „podmioty”. Jednym z nich jest wiedza, którą nazywamy tutaj „psychologią osobowości”. Oczekujemy, że książka przedstawi poglądy na temat „osobowości”, przynajmniej te, które już były, lub są nadal aktualne. Ta prezentacja może ograniczać się do suchej kroniki, ale może także być wyraźnie adresowana do słuchaczy, jako znanych nam podmiotów. O tych podmiotach, wiemy, a na pewno Autor książki, że jako studenci mają określone oczekiwania. To nie jest ich pierwszy kontakt z psychologią. Wiemy też, że od szeregu lat zmienia się w Polsce zarówno model, jak i realia studiowania. To nie jest już droga do społecznego awansu. Część studentów udaje się na studia w celu podtrzymania statusu społecznego rodziny. „Rodzina” wie, jak powinny studia wyglądać. Oto stosowny przykład. Przed 6-laty, zgłosili się do mnie Rodzice jednego ze studentów, emerytowani nauczyciele, po studiach

pedagogiki w Polsce. Pokazali dyplomy, i zaczęli się skarżyć na aktualny program studiów. Bowiern wśród lektur ich syna, nie ma ani „Rubinsztejna” ani „Leontiewa”. Oni chcieliby chętnie pomóc synowi w studiach, ale angielskiego nie będą się uczyć. Rodzicom damy spokój, interesuje nas, bowiern student. Dlatego, jest rzeczą ważną to, aby podręcznik, w tym przypadku, podręcznik psychologii osobowości uwzględniał możliwości oraz „styl” percepcji studenta. Aby uwzględniał i respektował schematy poznawcze studenta. A może także jego rodziny? Przede wszystkim to, że własną wiedzę na temat psychologii osobowości, będzie nasz student tworzył dla siebie sam, chociaż przy wykorzystaniu danych, które zaprezentował profesor. Ten zaś powinien dostrzegać, a może nawet wręcz respektować, poglądy przez studenta już posiadane; także wtedy, gdy sam ich nie podziela, gdy stanowią one przestarzałe uprzedzenia, zabłąkane zabytki zwiędłej ideologii, lub sploty modnych poglądów przypadkowych. Trudność polega na tym, że oczekuje się także, iż nasz profesor, a w tym wypadku Autor, powinien w swojej książce prezentować także poglądy przyjęte w Instytucji, którą reprezentuje. Myślę, że Henryk Gasiul, w swojej książce *Psychologia osobowości*, wskazane oczekiwania i reguły respektuje, a przede wszystkim wtedy, kiedy wykracza poza tradycyjne schematy prezentowania psychologii osobowości.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Tym drugim wyróżnikiem książki, który pozwala ją określić jako wydarzenie, obok jej indywidualności, jest to, że można ją zaliczyć do specyficznego i wyróżniającego się nurtu badań nad osobowością, który, już od kilku lat, funkcjonuje w Instytucie Psychologii UKSW. Jest to nurt szeroki, który przy koncentracji na problematyce osobowości, cechuje znaczne zróżnicowanie tematyczne i metodologiczne. Można je dostrzec także w książce Profesora Gasiula. Zdecydowana większość rozdziałów ma charakter teoretyczno-historyczny. Ale zamyka ją rozdział zatytułowany: *Autorska propozycja personalistycznej interpretacji osobowości* (s. 560 – 612). Jego treść, w sposób oczywisty wykracza poza potrzeby dydaktyki, posiada natomiast obok walorów informacyjnych, także intuicje heurystyczne, interesujące również dla innych specjalności. Właśnie ze względu na ten rozdział, książka Henryka Gasiula posiada status, który wykracza poza granice akademickiego podręcznika i staje się ważną i odważną, teoretyczną pracą badawczą na temat osobowości.

Zauważyć i podkreślić należy, że dla jego „autorskiej propozycji...”, punkt wyjścia, stanowią niektóre idee, wcześniej naszkicowane, a następnie rozwijane i na nowo formułowane przez Williama Sterna (1871-1938) w jego wieloletniej twórczości; od, chociaż niezwykle ważnego, ale ciągle, z coraz to różnych względów, na nowo zapominanego doktoratu: *Die Analogie im*

*volkstümlichen Denken*<sup>1</sup>, aż po „*Allgemeine Psychologie auf personalistischer Grundlage*“. Droga życiowa Sterna oraz jego naukowe poglądy posiadały różne inspiracje (jak np. Ebbinghaus i Lazarus), rozmaite artykulacje i zastosowania (np. psychologia różnic), a także zmieniające się podstawy metodologiczne. Jedną z nich, może tę najważniejszą, wskazał G. Bühring (1996, s. 199-205), pisząc, że ten tragiczny zbieg okoliczności spowodowany przez przejście w Niemczech władzy przez narodowych socjalistów oraz będąca tego następstwem, emigracja z Europy, „sprovokowały” Sterna, do uwzględnienia w pracach psychologicznych „wątków” filozoficznych<sup>2</sup>. Te zaś, dotyczyły w „tamtych czasie”, przede wszystkim wartości<sup>3</sup>. To spotkanie Autora „*Psychologii osobowości*” z poglądami Sterna, trwa już dłużej<sup>4</sup>, dzięki temu potrafi pewnie idee Sterna lepiej wykorzystywać, a być może - jakby powiedział Bühring – ma odwagę nawiązywać do potrzebnych wątków filozoficznych. Sam Stern (1927) w swoich wspomnieniach zauważył, że na początku XX wieku, psychologia, jakby uwięziona w swoim nastawieniu, niechętnym wszelkim formom wartościowania, nie miała odwagi zająć się indywidualnymi formami istnienia ludzkich indywidualności, co było powodem depersonalizacji jej wiedzy<sup>5</sup>. Powrót do ludzkiej osobowości zakłada konieczność transformacji filozofii wartości, na analizę zachowania uwikłanego w coraz to nowe sekwencje wartościowania (tamże, s. 52). Wprowadzając do swoich personalistycznych analiz problem wartości, nawiązywał Stern do sposobu ujmowania tych kwestii w neokantyźmie badeńskim (Rickert, Windelband, Cohn, Münsterberg), a szczególnie bliskie były mu poglądy Jonasa Cohna<sup>6</sup>. Okoliczność ta nie może dziwić, ponieważ personalizm – obojętnie czy ten Sterna, czy Cohna – bez wartości, wyraźnie artykułowanych, nie może się obyć. Znaczenie tego faktu stanie się lepiej widoczne podczas lektury rozdziału zawierającego prezentację personalistycznej koncepcji osobowości w ujęciu Autora książki.

XXXXXXXXXXXX

---

<sup>1</sup> „*Analogia w myśleniu potocznym*“ praca została opublikowana i obroniona w roku 1893, promotorem był H. Ebbinghaus, a rezydentem M. Lazarus, który napisał do tej pracy znakomitą przedmowę.

<sup>2</sup> Myślę, że jest to uwaga słuszna; o swoich zainteresowaniach filozofią pisał Stern już w swojej Autobiografii (1927). Pełne wymowy są także jego dedykacje zamieszczone w książkach: „*Die menschliche Persönlichkeit*”, z roku 1918, z dedykacją „*Dem Andenken meiner gefallenen Schüler*“, jak i w tej ostatniej, wielkiej pracy z roku 1938, nt. *Psychologii ogólnej z personalistycznego punktu widzenia*- z dedykacją „*Dla moich przyjaciół Otto Lipmanna i Marthy Muchow*“ (obydwoje zostali zamordowani przez „hitlerowców”).

<sup>3</sup> Było też rzeczą zrozumiałą, że w okresie dominacji pozytywistycznego poglądu na świat, psychologowie, wręcz „programowo”, nie chcieli zajmować się wartościami. Wyjątkiem był Hugo Münsterberg, który już podczas pobytu w USA, napisał na temat wartości obszerną książkę pt. *Philosophie der Werte*, którą opublikował w Lipsku w roku 1908.

<sup>4</sup> Gasiul 2011.

<sup>5</sup> „...die Psychologie in ihrer wertfremden, naturwissenschaftlichen Einstellung müsse dort versagen, wo „*seelisches Dasein als individuellles Ganzes, d.h. in der Form der Persönlichkeit*“ von Bedeutung ist.“ (Stern 1927, s. 16).

<sup>6</sup> Jonas Cohn (1869-1947) – Stern był z nim zaprzyjaźniony i prowadził z nim rozległą, trwającą przez wiele lat korespondencję – pisałem o tym w innym miejscu (Zeidler 2011, s. 129 – 148).

Uzupełniając, zauważę, że zainteresowanie problematyką osobowości nie jest jednorazowym „osobistym hobby” Profesora Gasiuła. Zajmuje się nią także w innych aspektach i w innych pracach. W roku 2018 ukazała się, pod jego redakcją, praca zbiorowa: *Metody badania emocji i motywacji*, zawierająca także kilka wartościowych opracowań innych pracowników tego samego Instytutu. Także w tym Instytucie, w sposób interesujący i ciekawy metodologicznie, zajął się problemem wartości Prof. Jan Ciecuch<sup>7</sup>. W tym podejściu na uznanie zasługuje to, że jest ono rozwojowe i dynamiczne, a ponadto wychodząc od „zagranicznych” teorii wartości, pokazuje jednak, jak funkcjonują one w specyficznej polskiej rzeczywistości, w okresie szczególnie ważnym dla rozwoju jednostki, a po części także: indywidualności. Osobowością oraz różnymi aspektami jej funkcjonowania zjawiają się także inni pracownicy tego Instytutu, a ich prace, już od lat, publikowane są zarówno w Polsce, jak i poza granicami Kraju. Dokładniejsze spojrzenie na te publikacje pozwala zauważyć, że jest to międzynarodowa współpraca badawcza, w procesie poszukiwania i tworzenia nowych, praktycznie przydatnych koncepcji osobowości, ale także w procesie konstruowania adekwatnych narzędzi pomiaru wyróżnionych zmiennych osobowościowych. Zawarte w tym akapicie uwagi prowadzą do wniosku, że w Instytucie Psychologii UKSW pracuje Zespół, który posiada nie tylko wybitne osiągnięcia w badaniach nad osobowością, ale dysponuje także poważnym potencjałem, który pozwala oczekiwać na pojawienie się dalszych sukcesów badawczych i nowych koncepcji teoretycznych. Oczywiście w zakresie metodologii, ale także nowoczesnych założeń wyjściowych takich, o których pisze w swej książce Profesor Gasiuła. Ważnych, bo lokalizacja oraz interpretacja osobowości w kategoriach filozoficznych, szczególnie ontologicznych, pozostaje nadal zadaniem, które oczekuje na realizację. Jest zatem dobrze, że Autor książki, nie ma zamiaru pójść śladem innych psychologów i sam nie zamyka sobie drogi do krainy założeń filozoficznych. Bo gdyby psychologia stała się nauką, całkowicie „bezdonną”, straciłaby też znaczenie praktyczne?

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Kiedys powiadano, że swoją osobowość przynosi każdy człowiek ze sobą na świat. Była, zatem zarazem „gotowa” i niezmienna, także, gdy trudno ją było dokładniej określić. Niebawem zauważono także, że każdego człowieka kształtuje jego środowisko, a zatem również jego osobowość. Ale i w tym ujęciu, od pewnego momentu była ona także „gotowa” i niezmienna. Równoległe do tych konstatacji, stwierdzono także, że ludzie są różni i jest ich wielu. A to znaczyło, że można wśród nich dokonywać wyboru. Jest bowiem tak, że dla wykonania określonych zadań, potrzebni są ludzie z taką, a nie inną osobowością. Zarówno na wojnie, jak i w

---

<sup>7</sup> Ciecuch Jan (2013), *Kształtowanie się systemu wartości od dzieciństwa do wczesnej dorosłości*. Warszawa. LiberiLibri.pl

fabryce. W tym stwierdzeniu ukrywał się impuls, który doprowadził do powstania psychotechniki. Niebawem nadszedł czas, w którym okazało się, że od wyników produkcji ważniejsze jest posiadanie władzy. A skoro tak, to „władza” powinna kształtować takie osobowości, jakie są, na danym etapie historycznego rozwoju, potrzebne. Założono przy tym, raczej arbitralnie, że budowniczy socjalizmu powinien posiadać inną osobowość niż ktoś, kogo zniewolił kapitalizm. Te dwa systemy społeczno-polityczne i ekonomiczne trwały wówczas w stanie walki. A w nim, jak wiadomo, eksperymentowanie jest rzeczą trudną, przy tym może się stać sprawą brutalną. Dlatego znalazło się wielu przeciwników selekcjonowania osobowości za pomocą „eksperymentów”. Teraz z konieczności, trzeba było określić tę osobowość optymalną i pożądaną, oczywiście, nadal w sposób arbitralny i aprioryczny. Ponieważ ważne były jednak efekty (zarówno ekonomiczne, jak i polityczne), więc, zamiast ją „kształtować”, starano się ją modelować. Tak rzecz wyglądała z punktu widzenia tych, którzy władzę zdobyli. Przynajmniej tak długo, dopóki ją jeszcze posiadali. Ale gdy obowiązująca ideologia i wspierający ją „przymus”, utraciły swą „moc”, zaczął się kolejny etap wychodzenia ze zniewolenia i poddaństwa, a niemal wszyscy chcieli być sobą, zaczęli rozglądać się na prawo i lewo, ale z wyraźnym niepokojem, za swoją tożsamością. Zarówno ci potężni, jak i ci „bez znaczenia”, którzy do tej pory nie mieli nawet odwagi myśleć o swojej, „własnej” tożsamości. To własne JA, stało się teraz przedmiotem szerokiego zainteresowania psychologów, zarówno już posiadane, jak i to upragnione, ba, to wymarzone!

xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

Nie wdając się w szczegółowy opis historycznych przemian, które doprowadziły do kolejnej rewolucji, którą Kazimierz Obuchowski nazwał rewolucją podmiotów, zauważę, że było to wtedy, gdy jednostki, które były dotychczas obiektami w systemie produkcji, walki lub władzy, stwierdziły, że najpierw i przede wszystkim są jednostkami. Przy całej powadze problemu, było w tym coś takiego, jak z tym odkryciem, że się mówi prozą. A to, przez całe życie i wcale o tym nie wiedząc. Ale podobnie jak w tej literackiej historii, również w rzeczywistości stwierdzenie, że się jest jednostką, nie przynosi radości, raczej skłania do zadumy: a co to znaczy? Jedni powiedzą, że jednostki różnią się między sobą dzięki temu, że każda z nich posiada odrębną, swoją własną tożsamość. Inni będą utrzymywać, że jednostki, owszem różnią się między sobą, ponieważ posiadają odmienną osobowość, albo różny temperament. Ale jest też tak, że ich osobowości, chociaż różne, posiadają także cechy podobne. Z tej racji w odniesieniu do osobowości, zaczęto powiadać, że występują pomiędzy nimi różnice dwojakiego rodzaju: interindywidualne, jak również intraindywidualne. Naukową podstawę dla tego rozróżnienia stanowiły wyniki badań,

które zebrał, poddał analizie i opublikował William Stern w roku 1911 w szeroko znanej pracy: *Die Differentielle Psychologie*. Przyjąć należy, że była to pierwsza publikacja na temat osobowości oparta na wynikach badań empirycznych, a po części także eksperymentalnych. Z tym stwierdzeniem zgadza się Autor książki, o której jest tutaj mowa, ma przy tym na myśli jej pierwszą wersję, którą Stern potem – w roku 1911 – uzupełnił i rozbudował. Idąc dalej śladem Sterna, Carlo Sganzi<sup>8</sup> eksponował w swojej koncepcji aspekty intraindywidualne, a w pracy pt. *Der Aufbau der Persönlichkeit* (1926), podkreśla to, że osobowość powstaje w tej rzeczywistości, która nie jest rzeczywistością biologiczną<sup>9</sup>. A jednostka, każda jednostka, najpierw i przede wszystkim jest ludzką indywidualnością.

Jako podsumowanie tych uwag, przyjmujemy, że osobowością można się zajmować z różnych powodów, jak też w różnym celu. Tym samym odmienne muszą być wstępne wyobrażenia o osobowości tego, kto w sposób celowy i konsekwentny stara się ją poznać i kształtować. Szczególnie tę swoją, własną. Jedno z tych wyobrażeń opiera się na tym starym modelu poznawania świata: szukanie podobieństw i różnic, porządkowanie, klasyfikowanie, ewentualnie także wartościowanie. To drugie wyobrażenie, zakłada swoisty, partnerski stosunek do innych, stąd można je określić, jako dążenie do zrozumienia innych. A to trzecie wyobrażenie, chce być obiektywnym i zamierza prowadzić do naukowego poznania osobowości. Po to, aby jej funkcjonowanie wyjaśnić. Przy takim spojrzeniu, „definicja” osobowości – jednak tylko pozornie - schodzi na plan dalszy, a zasadniczym przedmiotem zainteresowania staje się funkcjonowanie osobowości. Te trzy wstępne „wyobrażenia” wyznaczały, z konieczności, metodologiczne założenia, na których opierały się kolejne teorie osobowości. Pomimo to, przy każdej próbie sformułowania jakiegoś „obrazu” osobowości, miała na ten temat coś do powiedzenia także filozofia. Wydaje się, że spotkanie oraz interakcja tych dwóch nauk (psychologia i filozofia) może utrudniać powstanie zwartego obrazu osobowości. Zarówno temu, który ją posiada, temu który ją opisuje, ale także temu, kto te opisy stara się zaprezentować i zrozumieć. A to, jest kłopotliwe. Bo także teoria osobowości jest pewnego rodzaju „dziełem”, a jako takie zasługuje na poznanie i uznanie. Ale ten, który tę teorię opisuje, chociaż nie jest jej autorem, powinien być krytycznym. Nie będę tego uzasadniał, powiem jedynie, że zdaniem teoretyków nauki, dopiero krytycyzm otwiera drogę do kolejnego etapu poznania, który będzie bliższy prawdy. Bliższy i tylko bliższy, bowiem droga do pełnego poznania jest jeszcze daleka.

---

<sup>8</sup> Carlo Sganzi (1881 – 1948), był profesorem psychologii w UNI Bern w Szwajcarii. Seria artykułów, które wymieniał zasługuje na uwagę, ze względu na zmianę podejścia do osobowości. Niemiecki *Aufbau* oznacza bowiem budowanie, jako przeciwieństwo „budowli”. Podkreśla zatem to, że jednostka (indywidualność) sama swoją osobowość buduje, albo tworzy. Jest aktywną i zdąrza do zamierzonego celu.

<sup>9</sup> „*Die biologische Wirklichkeit ist nicht die Wirklichkeit des Menschen*” (Sganzi 1926, s.163).

Na początku XX wieku, w „rozlanym” nurcie nowej psychologii, która z dozą niepokoju oraz wyraźną nerwowością, usiłowała określić przedmiot swojego zainteresowania oraz metody jego badania, pojawiło się szereg różnorodnych prób, „subiektywnie” opartych na modelu nauk przyrodniczych, dlatego też uważano je za mniej, lub bardziej poprawne i możliwe do zaakceptowania. Jak to w psychologii już wielokrotnie bywało, były to modele oparte na zasadzie nowej propozycji, albo niezbędnej opozycji. Między innymi należały do nich psychologia postaci oraz psychologia całości. Tę pierwszą reprezentował Wolfgang Köhler i jego współpracownicy, tę drugą Felix Krueger (1874 – 1948)<sup>10</sup> oraz jego współpracownicy. Przy pozornym podobieństwie (leksykalnym), kierunki te doprowadziły do istotnych, a po części tragicznych nieporozumień. Część z nich sygnalizował Theo Herrmann (1976, 2011), który skoncentrował się na wybranych aspektach filozoficznych i wykazał, że teorie „całości” przyjmują takie założenia ontologiczne, które powodują uznanie osobowości za struktury, które istnieją jako byty samodzielne. Natomiast psychologowie „postaci” wyróżniali osobowość jako „produkt” zabiegów poznawczych. Wychodząc od tego rozróżnienia, S. Guski-Leinwand (2017), pokazała kierunki rozwoju i dewiacje teorii całości idące tak daleko, że stały się one podstawą dla ideologii totalitarnych i rasistowskich, w okresie panowania w Niemczech narodowego socjalizmu. Punkt wyjścia dla jej uwag stanowiła praca Hermanna Klencke<sup>11</sup>: *System der organischen Psychologie- Entwurf einer wissenschaftlichen Symbolik der Organe* – z roku 1842. W tym czasie znani i zasłużeni dla psychologii: J. Müller, Weber, Fechner, Lotze oraz Herbart zajmowali się podstawowymi pojęciami takimi, jak wrażenia i spostrzeżenia oraz przygotowaniem podstaw dla paralelizmu psychofizycznego, ale od pojęcia osobowości raczej „stronili”. Być może z przeczności, aby nie wracać do dawnych niejasności i niepewności. Ta ostrożność była też kłopotliwą. Tak np. Hermann Lotze (1852/1966), po prezentacji całej listy psychicznych funkcji z punktu widzenia paralelizmu psychofizycznego, próbował zastanowić się nad tym, jak one między sobą współdziałają? Wiemy, że ówczesna psychologia operowała już pojęciem świadomości. Lotze, przyjmował także istnienie samoświadomości, która pełniła swoje funkcje „regulacyjne” w tym sensie, że integrowała wydarzenia z przeszłości i teraźniejszości. Właśnie ona „rejestrowała” ciągłość istnienia i zmienność przeżyć jednostki. Dzięki niej, jednostka mogła odnosić strumień

---

<sup>10</sup> Felix Krueger był następcą Wilhelma Wundta na stanowisku dyrektora Instytutu Psychologii w Lipsku.

<sup>11</sup> Hermann Klencke (1813-1881), po studiach medycyny w Lipsku, prowadził praktykę lekarską w Brunshwiku i zajmował się pisarstwem popularno-naukowym i beletrystyką. Ani jego nazwiska, ani idei zawartych w pracy „*system der organischen Psychologie...*” nie znają współcześnie mu psychologowie, ani historycy – np. Max Dessoir 1902/1964.

aktualnych przeżyć do swojej „osobowości”. W niej było ukryte nasze JA, które, pod wpływem kolejnych przeżyć ulegało nieustannie zmianom. Tyle, i tylko tyle (tamże, s. 503-506).

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Na tym szerokim tle i w wielorakich kontekstach, można i chyba należy, widzieć książkę Henryka Gasiuła: *Psychologia osobowości: Nurty-Teorie – Koncepcje*. Informuje o teoriach osobowości i objaśnia je z różnych punktów widzenia. Tym samym sugeruje istnienie innych punktów widzenia – jak chociażby te właśnie wspomniane. Zaletą tej książki jest i to, że chociaż konsekwentnie i solidnie relacjonuje i analizuje pewien zbiór psychologicznych teorii osobowości, nie zmusza czytelnika do zapomnienia o istnieniu innych. Więcej, relacjonuje obiektywnie i bez wartościowania, chociaż tym samym utrudnia sobie zadanie. Brak jest bowiem miejsca na ostateczny werdykt: którą teorię należy przyjąć, a którą odrzucić. Czy istnieje już taka teoria, którą można uznać za optymalną? Zgodnie z zasadami dobrej roboty, należałoby oczekiwać, że zamiast istniejące teorie odrzucać lub akceptować, krytyczny autor zastanowi się nad tym, co zostało jeszcze do zrobienia. Mam wrażenie, że tego rodzaju drogę (metodę?) wybrał Henryk Gasiuł. Stąd powiedzieć należy, że jego książka może stanowić źródło wiedzy na temat osobowości. Nie zawiera gotowych „recept” dla ich wartościowania, ale za to sugestie dotyczące dalszych badań. Czy zatem jest tylko podręcznikiem, czy raczej rozległą, naukową refleksją nad stanem teorii osobowości?

Trawestując pewne stare „porzekadło”, można powiedzieć, także teorie osobowości mają swoją historię. Jeżeli teraz spojrzymy dokładniej na ich treści, to dojdziemy do wniosku, że one nie tylko należą do „historii” psychologii, ale one same tę historię inspirowały i tworzyły. Jest w tym ukryte przeświadczenie, że to osobowość pośredniczy w stosunkach jednostki z jej otoczeniem. Także wówczas, kiedy wymagamy od niej, aby ona swoje otoczenie lub wręcz swoje środowisko tworzyła. Poglądy na osobowość są nie tylko różne, pozostają także w pewnym związku z tym, co się w tym otoczeniu dzieje, uwzględniają także oczekiwania lub wręcz życzenia tego, kto miałby daną teorię osobowości przyjąć i uznać za element własnego sposobu widzenia świata, innych, ale także samego siebie. Nikogo nie dziwi i nie wymaga uzasadnienia przekonanie, że świat istnieje i ciągle się zmienia, a przy tym każdy z nas, ogląda go na swój sposób, własnymi oczyma zgodnie ze swoją indywidualnością. Jeżeli tak jest, to należy przyjąć, że mamy tutaj do czynienia z – co najmniej - dwoma rodzajami zmian. Ten pierwszy dotyczy zmian, które zachodzą w świecie. A ten drugi dotyczy zmian, które zachodzą w naszym, własnym obrazie świata. Tak, jak to sobie wyobrażał Leszek Nowak i inni filozofowie zainteresowani teorią poznania albo nawet ontologią. Podążanie ich śladem może jednak zaprowadzić nas na granice „trzech światów”, czyli na



rozdroże, na którym można zabłądzić. Chociaż, przecież każdy „przeciętny” człowiek dobrze wie, że dany przedmiot i jego obraz nie są identyczne. Teorie osobowości są obrazami „przedmiotów”, które powinny istnieć, ale już w innym świecie? Problemem jest to, do którego z tych „trzech światów” (Popper) należy rzeczywistość, którą nazywamy osobowością?

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Książka Henryka Gasiuła to więcej niż dobry „podręcznik” psychologii osobowości, który odpowiada programowi uniwersyteckich studiów psychologii. Jest, bowiem tak, że ta książka dostarcza na ten temat więcej informacji niż ta ilość, jaką można przekazać studentowi w trakcie akademickiej dydaktyki. Powiem dokładniej, że na uwagę zasługuje obok coraz to nowych informacji sposób ich prezentacji. Owszem, one pojawiają się, ale w tym kontekście, który jest potrzebny do ich właściwego zrozumienia. Budzą przy tym zarówno skojarzenia, jak i wątpliwości. A to właśnie one zachęcają lub wręcz prowokują czytelnika do refleksji nad okolicznościami powstania danej teorii. Nad możliwościami zastosowania jej do wyjaśnienia wydarzeń zachodzących w naszym ludzkim otoczeniu? Jest to wędrówka wśród początkowo pulsujących życiem teorii i rozstawanie się z nimi w kontekście, niezbędnych krytycznych uwag, które kierują myśli i kroki Autora ku przyszłości, która nadchodzi ukryta w ciągu nowych niepewności i pytań.

Jedną z ważnych zalet tej książki, jest stosowana w niej terminologia. Nie będę przypominał, że dla psychologii bywała ona problemem kłopotliwym. Prof. Gasiul wykonał w tej książce pewien zabieg, który jest nie tylko odważny, ale i heurystycznie obiecujący. Tam, gdzie w polskiej literaturze była mowa o cechach lub właściwościach osobowości, wprowadził Gasiul termin nowy: *atrybut*. Termin cecha, posiada jako odpowiednik w języku angielskim „trait” – leksykalnie: cecha; natomiast w języku niemieckim „Merkmal” posiada więcej znaczeń, które implikują „działalność” poznającego podmiotu. Zwracam na to uwagę, ponieważ założenie o aktywności poznającego podmiotu ukryte jest także w terminie „*atrybut*”. Myślę, że wprowadzenie tego terminu otwiera Autorowi drogę do uściślenia poglądów i rozróżnienia „osobowości” jako bytu od osobowości jako umysłowego obrazu. Bo jeżeli mamy (musimy) na temat osobowości dyskutować, to przedtem należy dokładniej określić co jest jej przedmiotem. Dla ilustracji: w roku 1990, podczas Konferencji Naukowej w Norymberdze, zorganizowanej z okazji 70-rocznicy urodzin Prof. G.A. Lienerta<sup>12</sup>, miałem możliwość dyskutować w H.J. Eysenckiem na temat rozbieżności wyników testów obiektywnych z przewidywaniami

---

<sup>12</sup> G.A.Lienert (1920 – 2001) był profesorem psychologii, m.inn. autorem wielokrotnie wznawianego podręcznika: *Testaufbau und Testanalyse*, który stanowił swoiste wprowadzenie do metodologii badań psychologicznych dla pierwszych pokoleń niemieckich psychologów, po zakończeniu II wojny światowej.

formułowanymi na podstawie jego teorii w odniesieniu do wymiaru ekstrawersja-introwersja. Daskusja była niezwykle interesująca, zamknęło ją stwierdzenie: ambiwertycy stanowią i tak większość. Czy było w nim wyzwanie tylko do dalszych badań?

XXXXXXXXXXXXXXXX

Myślę, że książkę Profesora Gasiuła, być może zaprojektowaną jako podręcznik, należy uznać za wyraźne i znaczące osiągnięcie naukowe. Sprawozdanie dotyczące istniejących teorii uzupełnia (Rodziła XVII) autorska propozycja personalistycznej interpretacji osobowości. Przyjmę, że „sens” terminu „interpretacja” mieści się pomiędzy „zrozumieniem” i „wyjaśnieniem”. Tym samym kładzie on nacisk na to, co interesuje psychologa praktyka „przede wszystkim”! Ale skoro mówimy o interpretacji, musimy dojść do wniosku, że oprócz dotychczas w badaniach nad osobowością uwzględnianych aspektów, tego epistemologicznego oraz ontologicznego, należałoby dodać jeszcze jeden, ten który pochodzi ze świata wartości: aksjologiczny. Współczesna psychologia osobowości bez „JA”, jest nie do pomyślenia. Zatem, słusznie odbywa Autor z owym „JA” wędrówkę przez wielość rozmaitych sytuacji, ale bez przerwy znajduje się albo „wśród”, albo co najmniej „w cieniu” środowisk ludzkich. Bo rzeczywistość ludzka nie jest rzeczywistością biologiczną. Jest to okoliczność, która – zarówno w aspekcie „działania”, jak i „czynienia” zmusza nie tylko do zauważenia, ale także do respektowania istnienia w tej rzeczywistości „innych”. Pojawiają się zatem aspekty etyczne. W wielu punktach można się ich co najmniej domyślać. Refleksję budzi ujęcie jednego z takich aspektów przez Rogersa (na str. 583). Chodzi tutaj o „godność“ (wartość) jednostki ludzkiej. To prawda, że w USA, dopiero w latach „1960” wprowadzono prawa antyrasistowskie, które przywracały ludzką „godność” znacznej części obywateli. W Europie, już po zakończeniu II-wojny światowej w jednym z państw, wprowadzono Konstytucję, która głosi, że ludzka godność jest nieodłącznym i niezbywalnym atrybutem wszystkich obywateli. Nauka i konstytucja, to jakby dwie różne rzeczywistości. Pomimo to, nawet jeżeli „godność” jest tylko założeniem, to i tak należy ją uwzględnić rozważając epistemologiczne problemy badań nad osobowością. Idzie o to, że tak pojęta godność powinna stanowić, wręcz podstawowy element teorii osobowości. Z niej bowiem będą wynikały pewne aspekty etyczne, które są potrzebne teorii osobowości, niezależnie przez kogo i dla kogo będzie ona konstruowana i kto będzie się nią posługiwał.

Tak czy inaczej Książka Gasiuła zawiera heurystycznie wartościową propozycję zajęcia przez psychologa pozycji na tej samej płaszczyźnie, na której znajdują się jego „klienci”. I to jest jej zaletą szczególną.

## Literatura

- Bühning G. (1996)**, *William Stern oder Streben nach Einheit*. Frankfurt a./M., Verlag Peter Lang.
- Gasiul H. (2011)**, *Personalizm Williama Sterna – współczesne inspiracje oraz możliwe aplikacje /w:/ Psychologia europejska w okresie międzywojennym /red.:/ W. Zeidler, H.E. Lück*. Warszawa, Wyd. VIZJA PRESS&IT, s. 43 – 64.
- Guski-Leinwand S. (2017)**, *Psychologie und Totalitarismus. Die Abwendung vom Humanitätsgedanken in der Psychologie und die Folgen (ca 1895-1945)*. Bern, Verlag Peter Lang.
- Herrmann Th. (1976)**, *Ganzheitspsychologie und Gestalttheorie. /w:/ Geschichte der Psychologie (red.:) H. Balmer*. Zürich, Kindler Verlag, T. 1, s. 573 – 658.
- Herrmann Th. (2011)**, *Ganzheit und Gestalt. Skizze einer theoretischen Rekonstruktion*. Studia Psychologica, T.11(2), s. 95-113.
- Klencke H. (1842)**, *System der organischen Psychologie- Entwurf einer wissenschaftlichen Symbolik der Organe*. Leipzig, Fest'sche Verlagsbuchhandlung (Internet).
- Krueger F. (1953)**, *Zur Philosophie und Psychologie der Ganzheit. Schriften aus den Jahren 1918 – 1940*. Berlin, Göttingen, Heidelberg, Springer-Verlag.
- Lotze H.R. (1852/1966)**, *Medizinische Psychologie*. Amsterdam, Verlag E. J. Bonset.
- Löwisch D.-J. (1994)**, *Zu Leben und Werk von Jonas Cohn /w:/ Der Briefwechsel zwischen William Stern und Jonas Cohn (red.:) H.E. Lück, D.-J. Löwisch*. Frankfurt a./M, Verlag Peter Lang, s. 199-211.
- Sganzini C. (1926)**, *Der Aufbau der Persönlichkeit*. Schweizerische pädagogische Zeitschrift J.36, H. 6., 161-180.
- Stern W. (1927)**, *William Stern: Selbstdarstellung*. Leipzig, Verlag F. Meiner.
- Strus Wł., Ciecuch J., Rowiński T. (2011)**, *Kołowy model struktury cech osobowości w ujęciu Lewisa Goldberga*. Studia Psychologica, T. 11(2), s. 65 – 93.
- Strus Wł., Ciecuch J. (2017)**, *Towards a synthesis of personality, temperament, motivation, emotion and mental health models within the Circumplex of Personality Metatraits*. Journal of Research in Personality (2017), T. 66,s. 70-95.
- Zeidler W. (2011)**, *Wolfgang Köhler – Hans Geitel: Korespondencja z lat 1907-1920/w:/ Studia Psychologica, Nr11, T. 2., s. 129 – 148.*